

Łódzki Oddział Terenowy
Polskiego Związku Krótkofalowców

KRÓTKOFALOWIEC

PISMO PRZEZNACZONE DLA KRÓTKOFALOWCÓW



Kwartalnik

Nr 1/15/2008

POLSKI ZWIĄZEK KRÓTKOFALOWCÓW

Istnieje od 22 lutego 1930 roku

Członek Międzynarodowej Unii Radioamatorskiej (IARU)

Sekretariat Zarządu Głównego

ul. Modrzewiowa 25, 85-613 Bydgoszcz

P.O. Box 13, 85-613 Bydgoszcz 13

Tel./fax: 0-prefix-52 372 16 15

e-mail: hqpsz@pzk.org.pl

Centralne Biuro QSL: P.O. Box 54, 85-613 Bydgoszcz 13

PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Prezes - Piotr Skrzypczak SP2JMR

1-szy v-ce prezes - Bogdan Machowiak SP3IQ

2-gi v-ce prezes - Jan Dąbrowski SP2JLR

Sekretarz Generalny - Tadeusz Pamięta SP9HQJ

Skarbnik - Sławomir Chabiera SP2JMB

ŁÓDZKI ODDZIAŁ TERENOWY

Polskiego Związku Krótkofalowców

Łódź, ul. Przędzalniana 102/104, blok Nr 13, piętro XI

tel. 0 42 683 15 lub 0 42 251-75-69

adres dla korespondencji: P.O. Box 442, 90-950 Łódź 1

ZARZĄD ODDZIAŁU

Prezes - Jerzy Jakubowski SP7CBG

V-ce prezes - Wiktor Gagas SP7EBM

Sekretarz - vacat

Skarbnik - Zbigniew Gniotek SP7MTU

QSL Manager - Czesław Kamczyc SP7XK

Członek Zarządu - Wiesław Jałocha SP7BBO

KOMISJA REWIZYJNA ODDZIAŁU

Przewodniczący - Janusz Łażewski SP7Q

Sekretarz - Zygmunt Orzechowski SP7JD

Członek - Arkadiusz Kosik SP7LHV

KRÓTKOFALOWIEC

Nr 1/15/2008

**Kwartalnik przeznaczony dla krótkofalowców,
ukazujący się nakładem Łódzkiego Oddziału Terenowego
Polskiego Związku Krótkofalowców**

Redaguje:

Jerzy Jakubowski SP7CBG

Spis treści:

Od Redakcji4

Sprawy organizacyjne PZK.....5

Z życia Oddziału6

Z historii Oddziału Łódzkiego8

Konewka 200815

ŁOŚ 200816

Dział techniczny18

Zimowa zabawa..... 22

Wspomnień czar23

Numer zamknięto 31 października 2008 r.

Karta QSL na okładce ze zbiorów SP7CBG



**Łódzki Oddział Terenowy
Polskiego Związku Krótkofalowców**

Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy

Na początek przepraszam wszystkich Czytelników „Krótkofalowca” za opóźnienia w wydaniu kolejnego numeru. Ten, który otrzymaliście nosi numer 1/2008. Opóźnienie wynika z faktu, że w pewnym momencie doszedłem do wniosku, iż wydawanie kolejnych numerów nie ma większego sensu. Wydaje się, że ten zły okres mam już poza sobą i w najbliższej przyszłości nie będzie ponownie takich problemów.

Z moich przemyśleń wynika, że i w naszej krótkofalarskiej działalności też jeszcze wszystko przed nami. Są nowe plany związane z propozycjami dokonania gruntownej przebudowy naszego Związku, wprowadzenia zmian w dotychczasowej jego działalności. Znam te propozycje i śmiało mogę powiedzieć: „jestem za, a nawet przeciw”. Za, albowiem wiele można zmienić, jak chociażby powrót do działalności Sekretariatu PZK i Centralnego Biura QSL w takiej formie, jak działały one w okresie „leszczyńskim”; przeciw, kiedy słyszę o „naprawie” PZK poprzez negowanie wszystkiego co do tej pory udało się nam osiągnąć. Muszę przyznać, że często ze zdumieniem przecieram oczy, kiedy słyszę głosy niektórych Kolegów, byłych i obecnych członków ZG PZK, którzy swego czasu z uporem maniaka niszczyli „wszystko to co leszczyńskie”, by teraz po cichu stwierdzić, że to co robiono w PZK w okresie lat 1993-2000, czyli do Krajowego Zjazdu PZK w Kołobrzegu, było OK. Tylko po co zniszczono osiągnięcia tamtego okresu ? To była głupota, czy chwilowe zaćmienie ? Co ciekawe, na to pytanie również nie odpowiedział kolejny, początkowo XVI, a po korekcie XVII Krajowy Zjazd Delegatów.

Powróćmy jednak do weselszych chwil. Żyjemy już w 2008 roku i choć do jego końca pozostały raptem tylko trzy miesiące, mam nadzieję, że będzie jeszcze lepszy niż dotychczas wszystkie razem wzięte tak w naszym życiu osobistym jak i w organizacyjnym.

Wasz Redaktor Naczelny
Jurek SP7CBG

Łódzki Oddział Polskiego Związku Krótkofalowców

Sprawy organizacyjne PZK

W dniach 17 i 18 maja br. w Szczyrku miał miejsce XVI Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Krótkofalowców. Podczas trwania obrad dokonano korekty w numeracji Zjazdu nie uwzględniono bowiem zwołanego dodatkowo w 2005 roku Zjazdu Nadzwyczajnego, który właśnie powinien nosić nr XVI. Na wniosek Tomka SP5CCC delegaci przegłosowali zmianę numeracji i dzięki temu przyjechaliśmy na Zjazd oznaczony numerem XVI, a wyjechaliśmy do stron rodzinnych ze Zjazdu oznaczonego numerem XVII. No cóż, można i tak.

Zjazd wybrał nowe władze PZK w składzie:

Prezes - Piotr Skrzypczak SP2JMR

V-ce Prezes - Bogdan Machowiak SP3IQ

V-ce Prezes - Jan Dąbrowski SP2JLR

Sekretarz Generalny - Tadeusz Pamięta SP9HQJ

Skarbnik - Sławomir Chabiera SP2JMB,

oraz Komisję Rewizyjną w składzie:

Przewodniczący - Jerzy Smoczyk SP3GEM

V-ce Przewodniczący - Witold Onaczyszyn SP9MRO

Członek - Zenon Przybysz SP3HUU

Członek - Marek Ruszczak SP5UAR

Członek - Jacek Rutyna SP9AKD.

Podczas Zjazdu, jak to jest już w naszej krótkofalarskiej tradycji, kolejny raz „poprawiano” Statut PZK. Poprawiano tak „skutecznie”, że do dzisiejszego dnia nie został on zarejestrowany przez sąd, a co gorsza niektóre jego sformułowania oraz niektóre uchwały Zjazdu zostały zaskarżone przez członków PZK z Oddziału Warszawskiego (OT 25). Co będzie dalej - zobaczymy.

W związku ze stwierdzoną przez większość Delegatów koniecznością dokonania zmian w zarządzaniu naszym Związkiem, Zjazd powołał 5 Komisji: ds. Strategii PZK, ds. Przeglądu Działalności Operacyjnej, ds. Opracowania Nowej Struktury i Nowego Podziału Zadań oraz Obowiązków, Komisję Statutową oraz ds. Analiz i Statystyk. Komisje te rozpoczęły prace z różnym dotychczasowym skutkiem, a wynikiem ich działalności ma być naprawa Polskiego Związku Krótkofalowców. Należy dodać, że na Zjeździe Łódzki Oddział Terenowy PZK był reprezentowany przez Jurka SP7CBG i Zbyszka SP7MTU.

Z dokumentami Zjazdowymi można zapoznać się na stronie www.pzk.org.pl., na którą serdecznie wszystkich zapraszam.

Mam nadzieję, że wszystkie sprawy nurtujące naszą organizację zostaną załatwione pozytywnie i będzie ona coraz silniejsza w obliczu zagrożeń jakie stwarzają wyzwania tego świata.

Jurek SP7CBG

Z życia Oddziału

Z wielkim żalem i bólem będziemy wspominali rok 2008. Najpierw w nocy z 26 na 27 kwietnia w wieku 42 lat po stosunkowo krótkiej, ale ciężkiej chorobie odszedł z naszego grona do krainy wiecznych DX-ów Kolega Andrzej Pająk. Andrzej był jednym z najbardziej uzdolnionych krótkofalowców pokolenia przełomu stuleci, a swoje zainteresowanie krótkofalarstwem przejął od swojego ojca Jerzego SP7EX. Był bardzo aktywnym krótkofalowcem, członkiem Klubu SPDX, członkiem zespołu SN0HQ i Polskiego Klubu UKF, gdzie pełnił funkcję Contest Managera. Często pracował jako operator w teamie SN7L podczas zawodów UKF, uczestniczył również w innych akcjach organizowanych przez Łódzki Oddział PZK. Odszedł od nas wspomniały Kolega i Wielki Przyjaciel. Oby na zawsze pozostał w naszej pamięci.

Jeszcze nie zdążyliśmy otrząsnąć się po śmierci Andrzeja, a mamy już następną smutną wiadomość.

Również w nocy z 25 na 26 sierpnia w wieku 62 lat do krainy wiecznych DX-ów został powołany kolejny krótkofalowiec - Ryszard Andrzej Kozłowski SP7ELS. Zmarł śmiercią nagłą co dla większości z nas było zaskoczeniem bowiem znaliśmy Go jako człowieka uprawiającego czynnie sport. Ryszard przez kilka kadencji był członkiem Zarządu Łódzkiego Oddziału PZK, ostatnio jako jego Sekretarz. Był człowiekiem uczynnym i chętnie udzielał pomocy innym. Swoją „miłością” do krótkofalarstwa zapalał w początkach lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia jeszcze jako uczeń Szkoły Podstawowej. Zamiłowania do krótkofalarstwa kontynuował w Technikum Łączności, „zarażając” tym pięknym hobby swoich kolegów. Cześć Jego pamięci.

Po tych smutnych wiadomościach czas przejść do informacji bieżących istotnych dla naszego łódzkiego środowiska.

Rok 2008 jest bardzo ważny w historii Łódzkiego Oddziału PZK. 75 lat temu został formalnie powołany do życia Łódzki Klub Radio Nadawców. Aby uczcić tę rocznicę w dniu 6 i 7 grudnia br. w salach Domu Kultury „Zarzewie” w Łodzi przy ul Wandurskiego 4 będzie miała miejsce okolicznościowa wystawa osiągnięć krótkofalarskich naszego Oddziału oraz wystawa sprzętu radiowego tego starego i tego najnowszego. W dniu 6 grudnia od godziny 10:00 planowane jest spotkanie łódzkiego środowiska krótkofalarskiego z łódzkimi przedstawicielami administracji państwowej i samorządowej.

W programie spotkania przewidujemy szereg wykładów i prezentacji przygotowanych przez naszych Kolegów krótkofalowców. Wśród nich prawdopodobnie zobaczymy i usłyszymy m.in. Tomka SP5CCC, Piotra SQ7MJT, Przemka SP7VC, Wiesława SQ5ABG. Zobaczymy szereg filmów i wywiadów przeprowadzonych w minionych latach z krótkofalowcami łódzkimi.

Oczywiście w naszej imprezie nie powinno zabraknąć wodzów naszego Związku i osób, które wspomagają naszą organizację. Po oficjalnych uroczystościach przewidziany jest mały poczętunek, aby jeszcze mocniej zintegrować nasze środowisko. O szczegółach poinformujemy dodatkowo na naszej stronie internetowej **ot15.pgk.net.pl**.

* * * * *

Zarząd Łódzkiego Oddziału Terenowego PZK uprzejmie prosi wszystkich Kolegów o dostarczanie fotografii, dokumentów, ciekawostek, starych urządzeń radiowych itp., które można będzie prezentować na okolicznościowej wystawie. Liczymy również, że wielu z Was pomoże nam, czyli Zarządowi ŁOT PZK tę wystawę zorganizować, tym bardziej, że zajęcia w Sali wystawowej w piątek będą miały miejsce do godziny 20:00. Mamy nadzieję, że większość eksponatów, w tym opisy można będzie przygotować wcześniej aby nie działać w wielkim pośpiechu, bo wtedy popełnia się najwięcej błędów.

* * * * *

Uprzejmie informujemy wszystkich zainteresowanych, że od dnia 01 listopada 2008 r do dnia 31 stycznia 2009 roku, z okazji obchodzonego przez nasz Oddział jubileuszu 75-lecia powołania ŁKRN, czynna będzie okolicznościowa radiostacja pracująca pod znakiem **HF75LD**. Łączności z tą stacją będą potwierdzane okolicznościową kartą QSL.

* * * * *

Zarząd ŁOT PZK zamierza w najbliższym czasie wydawać dyplom pod roboczą nazwą „Województwo Łódzkie”. W tej sprawie wystąpiliśmy do Marszałka Województwa Łódzkiego z prośbą o wydrukowanie dyplomu. W początkowej fazie rozmów wspólne wydawanie dyplomy zostało przyjęte z dużą dozą entuzjazmu. Niestety po oficjalnym wystąpieniu Oddziału do Departamentu Promocji UM, otrzymaliśmy informację, że Urząd nie posiada na druk dyplomu odpowiednich finansów.

Naszą prośbę o druk dyplomów ponowimy w końcu roku, albowiem Województwo Łódzkie jest już jednym z nielicznych województw, które nie wydają podobnego dyplomu.

Z historii Oddziału

Krótką historia krótkofalarstwa łódzkiego

Jest rzeczą bardzo trudną mówić o czasach, których się nie pamięta. Jednakże na podstawie dostępnych źródeł śmiało można stwierdzić, że początki krótkofalarstwa w Łodzi przypadają na rok 1925. Nie można jednak rozpatrywać okoliczności powstania łódzkiego krótkofalarstwa w oderwaniu od historii krótkofalarstwa w Polsce.

Należy stwierdzić, że niebagatelną rolę w tym zakresie spełniał dwutygodnik „Radio Amator” powstały z inicjatywy braci: Janusza i Stanisława Odyńców, którego pierwszy numer ukazał się we wrześniu 1924 roku. W piśmie tym zaczęto zamieszczać, początkowo co prawda dość nieśmiało, pierwsze informacje z zakresu krótkofalarstwa, w tym również o amatorskiej radiokomunikacji transatlantyckiej. Kolejne numery „Radio Amatora” przynoszą coraz więcej informacji z dziedziny krótkofalarskiej, a od połowy roku 1925 redakcja pisma obejmuje faktyczny patronat nad polskim krótkofalarstwem. Dzięki inicjatywie redakcji w kwietniu 1925 r delegacja polska bierze udział w pierwszym Międzynarodowym Kongresie Radioamatorów w Paryżu.

Na miejscu już okazało się, że zwołano go przede wszystkim w celu powołania do życia Międzynarodowej Unii Radioamatorów (International Amateur Radio Union – w skrócie IARU). Delegacja polska po wyjaśnieniu zaistniałych niejasności, przyłączyła się również do powstającej organizacji głosząc za statutem IARU. Po powrocie do kraju postanowiono aktywizować nasze polskie krótkofalarstwo. W kolejnym numerze „Radio Amatora” ukazuje się apel redakcji, który nawołuje do zainteresowania się amatorską komunikacją krótkofalową, tworzenia klubów, nauką odbioru i nadawania znaków Morse’a oraz przystąpieniem do IARU. Wprowadzona zostaje nowa rubryka: „Kronika fal krótkich”, ukazując się pierwsze opisy i schematy urządzeń krótkofalowych, a redakcja rozpoczyna przydzielanie znaków wywoławczych (z prefiksem TP) dla pierwszych krótkofalowców. Warto dodać, że na przełomie 1925/1926 roku mieliśmy już w Polsce 33 amatorskie stacje nadawcze.

Rok 1926 przynosi dalszy wzrost liczby polskich krótkofalowców, co w prostej linii doprowadza do łączenia się krótkofalowców w stowarzyszenia. Powstają one przede wszystkim w dwu ośrodkach wykazujących wówczas największą aktywność: lwowskim i warszawskim.

Czytając powyższy tekst zapytacie zapewne co mają przytoczone dotychczas informacje i fakty do powstania i rozwoju łódzkiego krótkofalarstwa. Ano mają i to wiele.

Otóż **8 lutego 1930 r** członkowie Lwowskiego Klubu Krótkofalowców z terenu **Łodzi** urządzili zebranie, w celu założenia własnego klubu. Na zebraniu tym wybrano komitet organizacyjny, a zatem przytoczoną datę można uznać za datę powstania zorganizowanego ruchu krótkofalowców na terenie Łodzi. Zwróciliście zapewne uwagę, że w 1930 roku w Łodzi musiało oddawać się krótkofalarskiemu hobby już co najmniej kilka, jeżeli nie kilkanaście osób, skoro podjęto decyzję o utworzeniu własnego klubu. Niestety, nie dotarłem do żadnych informacji umożliwiających identyfikację członków-założycieli łódzkiego klubu. Ale historia toczy się dalej i losy łódzkich krótkofalowców zostają wpisane w historię krótkofalarstwa polskiego.

Rok 1930

Jak już wspomniałem w dniu 8 lutego 1930 roku w Łodzi pod kierownictwem Tadeusza Palczyńskiego (SP3CY, SP1BC) powstał komitet organizacyjny lokalnego klubu krótkofalowców. Komitet ten rozpoczął działalność jako Oddział Warszawskiego Okręgu PZK (PKRN) i działał aż do Walnego Zgromadzenia PZK w dniach 17 i 18 czerwca 1933 r.

W lutym 1930 roku w Łodzi firma Philips zorganizowała wystawę sprzętu produkowanego przez swoje zakłady. Skorzystali z tego faktu dwaj nadawcy łódzcy Tadeusz Palczyński SP3CY i nieznany z nazwiska SP3HA i zademonstrowali na niej wykonane przez siebie nadajniki. Była to bodajże pierwsza publiczna prezentacja sprzętu amatorskiego w Łodzi.

Rok 1933

Łódzki Oddział Okręgu Warszawskiego PZK zorganizował w dniach od 15 do 28 marca zawody wewnętrzne. Pierwsze miejsce przyznano Hugonowi Gildnerowi SP1DU z Łodzi. Pięciu pierwszych zawodników otrzymało nagrody rzeczowe. Natomiast w dniu 8 października ŁKRN zorganizował zawody nasłuchowe. Pierwsze miejsce zajął Mieczysław Łapiński SP1LM z Wilna.

W dniach od 17 do 30 grudnia 1933 r. w I Międzynarodowych Zawodach PZK zorganizowanych przez Lwowski KK w konkurencji krajowej indywidualnej czwarte miejsce z ilością 3 960 punktów zajął Tadeusz Palczyński SP1BC, a miejsce piąte z ilością 3 904 punkty Hugon Gildner SP1DU. W tych samych zawodach w konkurencji klubowej Łódzki Klub Radio Nadawców zajął trzecie miejsce zdobywając 8 568 punktów. Warto dodać, że w zawodach brało udział blisko 1000 zawodników zagranicznych, z których sklasyfikowano 344 z 36 państw. Zawody te w zmienionej co prawda formie, rozgrywane są do dzisiaj i noszą obecnie nazwę SPDX Contest.

Na Walnym Zgromadzeniu Polskiego Związku Krótkofalowców w 1933 roku reprezentowanych było już 8 okręgów, w tym nowy okręg łódzki, który podczas obrad głosował już oddzielnie. Formalnie jednak ukonstytuowanie się Łódzkiego Klubu Radio Nadawców – bo taką on nazwę przyjął – nastąpiło dopiero na Walnym Zgromadzeniu ŁKRN w dniu **22 października 1933 r.** Pierwszym Prezesem ŁKRN został wybrany wspomniany już wcześniej Tadeusz Palczyński SP1BC. Wg niepotwierdzonych informacji klub liczył wówczas 21 licencjonowanych nadawców.

Rok 1934

Drugie wewnętrzne zawody Łódzkiego Klubu Radio Nadawców miały miejsce w dniach od 1 do 30 marca 1934 r. Przeznaczone były dla nadawców i nasłuchowców. Przewidziano tym razem także udział krótkofalowców z innych klubów z oddzielną klasyfikacją. Z ŁKRN pierwsze miejsce zajął Hugon Gildner SP1DU, drugie Edward Kawczyński SP1DC (po wojnie SP8CK i SP5CK), a miejsce trzecie przypadło Tadeuszowi Palczyńskiemu SP1BC. Przyznano szereg nagród rzeczowych.

Jak donosi „Krótkofalowiec Polski” w swoim numerze 3/1934 sporo nowego dzieje się wśród krótkofalowców łódzkich. Tadeusz SP1BC pracuje regularnie w paśmie 40 metrowym, przeprowadzał też próby łączności z Warszawą przy wykorzystaniu pasma 80 m pracując wyłącznie na fonii. SP1PA „przerobił odbiornik na prąd zmienny”, miał również szereg QSO.

SP1DU pracował w nowych warunkach z dala od BCL, przebudował odbiornik typu 1-V-1 na zasilanie z sieci elektrycznej. Ponownie uruchamia swoją radiostację Edward SP1DC, a wcześniejszy PL 199 otrzymuje nową licencję ze znakiem SP1FR. SP1DB buduje odbiornik typu 0-V-1 przystosowując go do zasilania z sieci prądu przemiennego, pracuje aktywnie w paśmie 40 m; również szereg QSO nawiązuje SP1DJ.

Rok 1935

10 lutego 1935 r miało miejsce II Walne Zgromadzenie Łódzkiego Klubu Radio Nadawców. Prezesem ponownie wybrano Tadeusza Palczyńskiego SP1BC. W przeddzień obrad krótkofalowcy łódzcy uroczystie obchodzili rocznicę pięciolecia krótkofalarstwa na terenie swojego miasta. Brak jest bliższych informacji jakie imprezy towarzyszyły wspomnianym obchodom. Wiemy natomiast, że rok 1935 jest rokiem nasilonych kursów na świadectwo uzdolnienia – tak, tak – takowe już istniało wprowadzone Ustawą z dnia 3 czerwca 1924 r o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. URP nr 58, poz. 584) oraz późniejszym rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 10 października 1924 r (Dz. URP nr 87), zmienione i zmodyfikowane Rozporządzeniem Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 16 września 1932 r (Dz. URP z 29.11.1932 r) – oraz wykładów technicznych dla członków klubu na specjalne, zapotrzebowane tematy. Niektórzy krótkofalowcy rozpoczynają budowę amatorskiego odbiornika komunikacyjnego typu „single-signal” (z filtrem kwarcowym !!!) , skonstruowanego przez Jana Ziębińskiego SP1AR z przystosowaniem do części dostępnych na rynku polskim – korzystając z opisów umieszczonych w kolejnych, począwszy od lipcowego numeru „Krótkofalowiec Polskiego”.

W dniach od 8 do 22 grudnia odbyły się III Międzynarodowe Zawody PZK. Brało w nich udział 69 uczestników krajowych. I znów dali o sobie znać krótkofalowcy z Łodzi – trzecie miejsce z ilością 31 030 pkt. zdobył Edward Kawczyński SP1DC i w nagrodę otrzymał pentodę „acorn” 954. Zespołowo trzecie miejsce zajął Łódzki Klub Radio Nadawców, który uzyskał w łącznej punktacji 39 814 pkt.

Rok 1936

Kolejne trzecie już Walne Zgromadzenie ŁKRN ma miejsce w dniu 22 marca 1936 r, a Prezesem klubu ponownie zostaje Tadeusz Palczyński SP1BC. Kilka miesięcy później 15 września 1935 r obraduje nadzwyczajne Walne Zgromadzenie ŁKRN, które ma na celu uzupełnienie władz klubu, bez zmiany Prezesa. Klub liczy już ponad 30 członków. W dniach od 30 maja do 24 czerwca 1936 r w Kaliszu na wystawie LOPP, członkowie Łódzkiego Klubu Radio Nadawców urządzili stoisko krótkofalowe z 12 różnymi eksponatami w tym z urządzeniami nadawczymi i odbiorczymi przeznaczonymi do łączności amatorskiej. Wystawę zwiedziło ok. 10 000 osób. Kolejna wystawa radiowa, która miała, miejsce w Łodzi w dniach od 12 do 19 grudnia 1936 r urządzona została przez Polskie Radio, a Łódzki Klub Radio Nadawców miał na niej swoje własne stoisko z licznymi eksponatami.

Rok 1937

Rok 1937 zapisuje się w historii krótkofalarstwa łódzkiego jak również w historii krótkofalarstwa polskiego złotymi zgłoskami. Otóż młody łódzki DXowiec, Roman Iżykowski SP1LP – późniejszy znak SP7HX – 13 lutego 1937 r w

ciągu 6 minut odbiera w paśmie 14 MHz stacje z 6 kontynentów. Patrząc na to osiągnięcie nawet w obecnych czasach, przy wykorzystaniu fabrycznego sprzętu powtórzenie takiego wyczynu jest dość trudne. Łódzki Klub Radio Nadawców pośredniczy w otrzymywaniu coraz częściej pojawiających się wydawnictw przeznaczonych dla krótkofalowców w tym „Krótkofalowiec Polski” i broszurki wydanej przez Wileński KK pt. „Co każdy o krótkofalarstwie wiedzieć powinien”. W 1937 r w ŁKRN rozwija się ruch ultrakrótkofalowy. Rezultatem tego są liczne urządzenia eksponowane później (w 1938r) na wystawie SKRK.

Rok 1938

W roku 1938 rozpoczyna pracę pod znakiem SP1IP stacja Łódzkiego Klubu Radio Nadawców. Oprócz nadawania komunikatów organizacyjnych, pracy w zawodach krótkofalarskich, nawiązywania łączności przez członków klubu służy również do szkolenia narybku krótkofalarskiego. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju zorganizował w dniach od 29 stycznia do 14 lutego 1938 r wystawę radiową w Łodzi. I tu polskie krótkofalarstwo wystąpiło z odrębnym działem, zorganizowanym przez Łódzki Klub Radio Nadawców. Wystawa cieszyła się bardzo dużym powodzeniem a szczególną uwagę zwracały urządzenia eksponowane przez krótkofalowców. 2 lutego 1938 r odbyły się ogólnopolskie zawody krótkofalowe zorganizowane przez ŁKRN. W zawodach brało udział 9 klubów i 72 nadawców oraz 11 nasłuchowców. Pierwszych jedenastu nadawców i sześciu nasłuchowców otrzymało cenne nagrody rzeczowe. W dniach od 1 do 5 maja 1938 r odbyły się V Międzynarodowe Zawody PZK. I znów sukces. Łódzki KRN zajmuje w klasyfikacji końcowej stacji polskich 2 miejsce uzyskując 230 151 punktów

Rok 1939

Rok 1939 r przynosi kolejny sukces krótkofalarstwa łódzkiego. Na liście kandydatów do DXCC miesięcznik „QST” rejestruje drugą stację polską, a jest nią SP1LP. Na koniec 1939 r w tabeli DXCC Roman Łykowski posiada 92 potwierdzone kraje. Roman miał ich więcej, ale długi cykl produkcyjny „QST” oraz wybuch wojny uniemożliwiły uaktualnienie wykazywanego przez DXCC stanu. Z dniem 1 września nadszedł czas wojny.

Zarządzenie Ministerstwa Poczty i Telegrafów z końca sierpnia 1939 r. ostro skrytykowana przez polskie władze wojskowe, polecało dokonać demontażu urządzeń nadawczych i zwrotu licencji. Dostosowała się do tego Zarządzenia większość krótkofalowców polskich, co w poważnym stopniu uniemożliwiło użycie ich radiostacji do celów polepszenia łączności podczas kampanii wrześniowej. Wkroczenie najeźdźców na teren Polski początkuje okres konfiskaty urządzeń radiowych podczas systematycznie przeprowadzanych u krótkofalowców rewizji. Trzeba stwierdzić, że w wielu przypadkach niektórzy krótkofalowcy niemieccy „pomagali” swoim władzom w tym procederze udostępniając dokładne adresy krótkofalowców polskich, z którymi przed okresem wojennym prowadzili łączności radiowe. Daje to początek działalności konspiracyjnej, a krótkofalowcy starają się ukryć możliwie duże ilości podzespołów, które w późniejszym okresie okupacji umożliwią im budowę urządzeń radiowych. Z ogólnie dostępnych źródeł wiemy, że wielu przedwojennych krótkofalowców podjęło akcję budowy urządzeń nadawczo-odbiorczych na potrzeby polskiego podziemia.

Z bardziej znanych można wymienić tutaj postać byłego Sekretarza Generalnego ZG PZK, Jana Pokorskiego SP1MR, który wraz z grupą

krótkofalowców rozpoczął produkcję nadajników o mocy ok. 70-100 W, oraz Antoniego Zębika SP7LA (przedwojenny znak SP1ZA), który na zlecenie sztabu AK, przy pomocy licznych krótkofalowców dostarczających potrzebne podzespoły, buduje stację nadawczą znaną później pod nazwą „Błyskawica”, która pracowała podczas Powstania Warszawskiego. Wielu z przedwojennych krótkofalowców trafiło do partyzantki, wielu znalazło się w polskich armiach formowanych na Zachodzie i na Wschodzie. Znane są radiostacje budowane przez polskich krótkofalowców na Zachodzie, zrzucone później na tereny Polski. Niestety, to niewiele. Historia milczy również o krótkofalowcach okręgu łódzkiego, to w dalszym ciągu „biała plama” naszej przeszłości.

W ostatnim okresie czasu trafiliśmy na pewien ślad. Znany zapewne wielu z Was, niestety nie żyjący już krótkofalowiec, człowiek o wielkim sercu i wychowawca wielu z nas Kolega Teodor Żródełny SP7GI, podczas wojny pełnił obowiązki radiotelegrafisty w oddziałach Armii Krajowej. Tę informację uzyskaliśmy od córki Kolegi Teodora i myślimy, że w tej sprawie będziemy mogli przekazać Wam jeszcze dodatkowe informacje. Niewiele też wiemy o działalności w okresie wojennym prowadzonej przez innego znanego krótkofalowca łódzkiego Kolegi Romana Iżykowskiego SP7HX. W tym przypadku również oczekujemy na informacje. Mamy nadzieję, że gdzieś zachowały się dokumenty umożliwiające odtworzenie nieznanych wątków historycznych.

Rok 1945 przynosi zakończenie działań wojennych. Przychodzi czas na reanimację polskiego krótkofalarstwa. Pomimo, że czasy są trudne, powoli zaczynamy myśleć o naszym hobby.

Rok 1946

Znamienną datę w tym okresie stanowi 13 października 1946 roku. W tym właśnie dniu dochodzi do pierwszego po okresie wojennym spotkania organizacyjnego 24 członków – założycieli, którzy omawiają statut Polskiego Związku Krótkofalowców, przedstawiony przez kol. Musiałowicza. Wybrany zostaje zarząd organizacyjny w 5-cio osobowym składzie, a jego przewodniczącym zostaje mjr. Rościśław Ksionda (ex SP2RC). Głównym celem zarządu jest doprowadzenie do wznowienia działalności PZK, rozpoczęcie starań o licencje dla nadawców, oraz zorganizowanie oddziałów PZK na terenie kraju. Na dzień 22 maja 1947 roku zostaje zwołany ogólnopolski zjazd delegatów, na którym wybrano właściwy zarząd, mianujący się dalej Komitetem Organizacyjnym. Jego skład pozostaje bez zmian. W dniu 1 lutego 1948 roku na kolejnym II Walnym Zjeździe PZK wybrany zostaje nowy, uznawany oficjalnie za pierwszy powojenny Zarząd Polskiego Związku Krótkofalowców. W tym okresie czasu sieć terenowa związku składa się już z 7 Oddziałów, w następujących miastach: Warszawa, Łódź, Kraków, Częstochowa, Katowice, Bydgoszcz i Poznań. Jednocześnie uczestnicy obrad dokonują obowiązującego do dnia dzisiejszego podziału kraju na 9 okręgów wywoławczych (ówcześnie wg klucza: po dwa województwa na każdy okręg).

Rok 1947

Początkowo bardzo nieśmiało rozpoczynają się prace nad zorganizowaniem Oddziału Łódzkiego. „Duchowym przywódcą” grupy krótkofalowców staje się inż. Jan Zimowski.

Rok 1948

Niewiele napisałem o zorganizowanych formach działalności krótkofalowców łódzkich po bolesnych dla wielu, ciężkich latach wojny. Z ustnych przekazów i opowiadań nestorów krótkofalarstwa łódzkiego można jednak wysnuć mglisty jeszcze czasami, obraz w działalności naszych krótkofalowców. A w świetle zebranych informacji wyglądał on mniej więcej tak.

W końcu 1948 roku wokół inż. Jana Zimowskiego (SP7LW), który to pełnił funkcję dyrektora technicznego Zarządu Okręgowego Radiofonizacji Kraju w Łodzi, zaczęła skupiać się coraz większa grupa „starych”, przedwojennych krótkofalowców. Powoli zaczęli do nich dołączać również i młodzi adepci krótkofalarstwa. Początkowo, wobec braku form organizacyjnych odradzającego się Polskiego Związku Krótkofalowców, w gabinecie dyrektorskim mieszczącym się przy Al. Kościuszki 40 w Łodzi, zaczęli zbierać się miłośnicy krótkofalarstwa, aby pobierać lekcje radiotechniki, uczyć się telegrafii i nawiązywania łączności.

Rok 1949

Takie spotkania miały miejsce również w 1949 roku i doprowadziły do powołania przez poważnie traktujących swoje hobby, Oddziału PZK w Łodzi.

W dniu 15.02.1949 roku ma miejsce Walne Zebranie, na którym dochodzi do wyboru władz Łódzkiego Oddziału PZK. Prezesem zostaje Jan Zimowski, skarbnikiem Jan Kopiel. O podziale funkcji wśród innych członków Zarządu informacji brak. O bliższej działalności Oddziału również brak informacji chociaż w oficjalnym biuletynie Oddziału o nazwie „SP-Q” wydawanym w formie powielaczowej, możemy przeczytać m.in.: „Rok ubiegły (1949 - przyp. autora) minął pod znakiem krystalizowania się organizacyjnego. Mimo ogromnych trudności lokalowych i technicznych oraz zajęć zawodowych naszych „hams” odbyło się kilka zebrań Zarządu Oddziału oraz zebrań ogólnych, na których omówiono najpilniejsze zadania stojące przed naszą organizacją. Uruchomiono kurs teoretyczny i praktyczny dla 18 kandydatów na świadectwo uzdolnienia, przesłano 3 wnioski na licencje nadawcze, które czekają realizacji. Okres wakacji i urlopów zahamował częściowo pracę, później brak lokalu również uniemożliwił dalsze systematyczne zebrania.” Jak widać z przytoczonego fragmentu dzisiejsza działalność Oddziału w sferze organizacyjnej niewiele odbiega od spraw i problemów, no może poza otrzymywaniem licencji, od spraw z którymi borykali się nasi poprzednicy.

Rok 1950

Styczeń. Nadchodzi nowy 1950 rok. Już w pierwszych dniach stycznia (9.01) poszerzony Zarząd Oddziału organizuje zebranie, w którym uczestniczy wielu znanych nam i obecnie krótkofalowców. Są wśród nich: Zimowski, Kopiel, Źródelny, Śledziński, Bielecki, Bieńkowski, Gudejka, Klima, Łżykowski. Myślę, że warto te nazwiska zapamiętać, bo to właśnie ci ludzie tworzą podwaliny powojennej historii Łódzkiego Oddziału PZK.

Niestety nowy rok przynosi i nowe kłopoty. Polskie Radio zajmuje lokal, w którym dotychczas odbywały się spotkania i szkolenia. Trwają poszukiwania podobnego na Politechnice Łódzkiej i jednocześnie w innych instytucjach łódzkich.

Do tego zaczynają występować problemy organizacyjne, związane z opieszałym działaniem Zarządu Głównego (i niech ktoś powie, że historia nie lubi powtarzać się). Sytuacja ta groziła nawet rozwiązaniem się Oddziału, do czego na szczęście nie doszło. Wspomniane zebranie przynosi nową jakość w pracy Zarządu i przynosi nadzieję na lepsze jutro. Planowane jest rozpoczęcie kolejnego kursu dla adeptów krótkofalarstwa. Prezes Oddziału Jan Zimowski zobowiązuje się poprowadzić jego część teoretyczną, a Teodor Źródelny część praktyczną z „nauką nadawania” włącznie. Kurs zostaje rozpropagowany wśród młodzieży licealnej i studentów Politechniki Łódzkiej. Jednocześnie Biuletyn ŁO PZK zostaje odpłatnie, w ilości ok. 100 egz. dostarczany wszystkim członkom Oddziału oraz do wspomnianych już szkół. W początkach roku Oddział organizuje „Zawody nasłuchowe”, a zajęcie czołowych miejsc nagradzane jest lampami radiowymi i innymi akcesoriami niezbędnymi do budowy własnych urządzeń radiowych. Zacieśnia się również współpraca Oddziału z Oddziałem Krakowskim, który dostarcza do Łodzi lokalny biuletyn. Pomaga on również w druku kart QSL (dla ciekawości druk 500 szt. kart to wydatek ok. 1000 zł).

Marzec 1950 roku przynosi kolejne zebranie Oddziału liczącego już 33 członków i ma na celu wyłonienie nowego Zarządu Łódzkiego Oddziału, jak również delegatów na Zjazd Krajowy. W zebraniu uczestniczyło 13 członków, którzy wybrali nowy Zarząd w skład którego weszli: Kol. Zimowski, Bieńkowski i Bielecki. Delegatami na Zjazd Krajowy wybrani zostali Kol. Zimowski i Iżykowski, zastępcą został Kol. Bieńkowski. W skład Komisji Rewizyjnej wybrano tylko Kol. Gadinowskiego zastrzegając sobie możliwość uzupełnienia składu Komisji o jeszcze jedną osobę.

W dalszym ciągu olbrzymią bolączkę w prawidłowej działalności stanowi bardzo długie oczekiwanie na licencję. Mimo iż Oddział zgłosił wiele wniosków, licencji ciągle brak. Natomiast na członkach Oddziału dalej ciąży obowiązek dostarczania comiesięcznych wykazów przeprowadzonych nasłuchów lub kart QSL potwierdzających je. Ukazuje się kolejny już numer biuletynu, w którym pojawia się część techniczna, służąca pomocą przy obliczaniu obwodów rezonansowych i linii zasilających anteny, omawiająca praktyczną budowę filtru wąsko-przepustowego do radiostacji. Jednocześnie Zarządowi udaje się pozyskać możliwość korzystania z lokalu w Polskim Radio. Wydaje się, że sytuacja tak w łódzkim jak i w pozostałych Oddziałach w kraju zaczyna się powoli klarować i rozwijać w pożądanym dla Polskiego Związku Krótkofalowców kierunku. Nikt nie przeczuwa zbliżającej się burzy, która zniweczy dotychczasową działalność i dorobek Związku.

W dniu 25 maja odbyło się zebranie Zarządu, na którym opracowano plan pracy na okres najbliższych dwóch miesięcy.

Dokooptowano do Zarządu Kol. Teodora Źródelnego. Kol. Zimowski złożył rezygnację z funkcji skarbnika, obejmując funkcję gospodarza. Funkcję skarbnika przejął Kol. Źródelny. W związku z tym, wszelkie sprawy finansowe (listownie bądź osobiście) można było załatwiać bezpośrednio pod adresem domowym oraz dwa razy w miesiącu w lokalu własnym Oddziału.

Oddział Łódzki PZK uzyskał lokal przy Al. Kościuszki 40 I piętro. Oficjalne otwarcie lokalu planowane jest na miesiąc czerwiec.

Na życzenie kilku kolegów i po dłuższej dyskusji. Kurs radiowy przepiśi-
sów i nadawania rozpocznie się dopiero we wrześniu.

„Na skutek nie przestrzegania § 6 p. d, o płaceniu składek członkowskich, w myśl § 7 p. d, wszyscy koledzy, którzy nie przedłużyli ważności swoich legitymacji, zostali zawieszeni w prawach członkowskich do dnia 10 czerwca – po tym terminie, ci którzy nie będą posiadali ważnej legitymacji PZK, zostaną skreśleni z listy członków Związku.”

„Czarny dzień” Polskiego Związku Krótkofalowców to 22 lipca 1950 roku. Ślepy pęd do centralizacji, doprowadza do zjednoczenia w tym dniu trzech organizacji: Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwa Przyjaciół ORMÓ i Polskiego Związku Krótkofalowców w „dziwołag” nazwany Ligą Przyjaciół Żołnierza. Ale tą sprawą zajmiemy się w dalszej części naszej historii, którą opublikujemy w późniejszym czasie.

W nawiązaniu do publikowanego tekstu, ponawiam prośbę o dostarczanie dokumentów i opisów związanych z własnymi doświadczeniami i odczuciami z lat minionych. Każdy tekst będzie wykorzystany do utrwalenia historii naszego Oddziału, a tym samym i historii polskiego krótkofalarstwa.

Jurek SP7CBG

Lato 2008

Konewka 2008

W 2008 roku dwukrotnie krótkofalowcy, nie tylko z Łodzi, mieli okazję gościć w Konewce koło Spały. Pierwsze spotkanie miało miejsce w dniach 19 i 20 lipca, a kolejne w dniach 24 i 25 sierpnia br.

Pomysłodawcami tej imprezy są ojciec i syn Kol. Kol. Roman SP7DRF i Darek SP715036, członkowie Łódzkiego Oddziału Terenowego PZK, którzy do współpracy zaprosili kolegów z Osiedlowego Klubu Krótkofalowców SP7PGK, działającego od wielu już lat przy Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Zarzew” w Łodzi. Zapoczątkowane w latach ubiegłych próby wyeksponowania wojskowego sprzętu radiowego, pochodzącego z lat II-ej wojny światowej jak i z okresu powojennego, spotkały się z zainteresowaniem i poparciem szefa placówki muzealnej, którą stanowi bunkier kolejowy w Konewce. Część eksponatów dostarczyli sami pomysłodawcy, część udostępniłi koledzy, którzy w swoich zbiorach posiadają zabytkowy już sprzęt radiowy.

Kilka słów odnośnie samej placówki. W Konewce znajduje się jeden z największych w Europie, bunkier kolejowy. Wybudowany w okresie II-ej wojny światowej przez okupanta hitlerowskiego, służył do przechowywania i dokonywania napraw pod solidną osłoną, niemieckich pociągów sztabowych. Zajmuje kilka kondygnacji, których tylko część jest możliwa do zwiedzania. Jego budowa w dalszym ciągu stanowi zagadkę dla współczesnych penetratorów i odkrywców. Obecnie zadbany, został w części udostępniony do zwiedzania. Znajdują się w nim ciekawe zbiory militarne i historyczne. Podobny bunkier znajduje się kilkanaście kilometrów dalej w miejscowości Jeleń, lecz nie jest jeszcze zagospodarowany. Mając na uwadze dużą przychylność szefa placówki, myślę, że oba obiekty mogą stanowić doskonale miejsce wspólnych spotkań krótkofalowców z historią.

Jurek SP7CBG

Jak to z ŁOSiem było

Tego roku zimy prawie nie było, a luty był całkiem ciepły jak na tą porę roku. Grupa kolegów z klubu SP7KED postanowiła wybrać się na zimową ekspedycję na górę do Jaworzna JO91IB. Miejsce to jest o tyle ciekawe ponieważ leży na granicy okręgów SP6, SP7 i SP9. Jako, że krzyczeli bardzo głośno to w eterze zrobił się spory hałas i po chwili dołączyliśmy do wyprawy ja i Zdzisław SQ6IUF. W gościnie u Henryka SP7FUZ w jego przyczepie kempingowej przy herbatce serwowanej przez małżonkę narodził się pomysł zorganizowania spotkania krótkofalowców.

Wtedy nikomu nie przyszło nawet do głowy, że może to być impreza krajowa, a tylko takie sobie spotkanie w gronie przyjaciół. Zachęcić ludzi do pracy z górki i do czynnego wypoczynku, to był nasz cel. Miejsce to znane było nieco wcześniej klubowi SP9KDA z Olesna. Pracując tam w zawodach IARU 50 Mhz Contest zawodnicy z Olesna wygrywali te zawody wśród stacji SP przez kolejne dwa lata. Takim sposobem połączone siły klubów SP7KED i SP9KDA postanowiły spotkać się we Wieluniu celem omówienia spraw organizacyjnych. Na kolejnym takim zebraniu SP7FUZ przedstawił pomysł, aby wykorzystać pierwsze litery graniczących tu województw i nazwać spotkanie ŁOŚ bo Łódzkie, Opolskie, Śląskie. Pierwsze spotkanie odbyło się w dniach 09.06.-10.06.07 i uczestniczyło w nim około 50 krótkofalowców. Wysiłek organizatorów chyba się opłacił bo wszyscy uczestnicy gremialnie zaczęli się domagać kolejnego spotkania za rok, a w eterze padło wiele ciepłych słów pod naszym adresem.

Kolejny etap w organizacji spotkania rozpoczął się na zjeździe PK UKF w Gołuchowie, gdzie od Prezesa PZK Piotra SP2JMR usłyszałem słowa "podobą mi się wasza inicjatywa". Szybko zorganizowana narada między SP2JMR, SP7NJR, SP7VVK i SP9UO dała efekt w postaci deklaracji, że PZK będzie współorganizatorem kolejnego Łosia w 2008 roku. Nasze mocno pobudzone ambicje zostały jednak ostudzone kilka dni później bo okazało się, że prezydium ZG PZK postawiło pewne warunki wstępne, które trzeba było spełnić. Na szczęście dla nas po kolejnych posiedzeniach Prezydium ZG PZK "ŁOŚ 2008" stał się faktem. Zdecydowano o niewielkiej dotacji, która w sposób znaczący umożliwiła realizację ambitnego zadania.

W listopadzie ub. roku postanowiliśmy, że kolejny Łoś odbędzie się terminie nie kolidującym z innymi tego typu imprezami tj. 31.05-01.06.07 oraz, że **termin ostatni weekend maja zostaje kalendarzu na wiele lat (!)**. Jak długo i z jakim wysiłkiem przygotowuje się tego typu imprezy wiedzą tylko ich organizatorzy. Kilkanaście spotkań w klubie SP7KED w tym jedno na górze, nie zliczona ilość telefonów i idące za tym koszty to wszystko niestety wydatki z naszych kieszeni. Zaznaczyć trzeba że wiele razy spotykamy się z sympatią i wyciągniętą dłonią ludzi do których się zwracamy. Przykładem jest miejscowy leśniczy, który zaopatruje nas w drewno na ognisko. Niestety nie sposób wymienić tu wszystkich którzy nam pomagali. Fakt jest jednak bezsporny że w czwartek 29.05.08 ekipy obydwu klubów zameldowały się na górce i praca zawrzała.

Postawiono duży namiot prelekcyjny (instrukcje z chińskiego na polski tłumaczył chyba jednak ten pierwszy), a dwudziestu zaangażowanych ludzi to nic za dużo przy takiej niby prostej czynności. Dwa namioty od harcerzy to stołówka i sypialnia stanęły już bez problemów i zrobiło się ciemno. Na nocleg zostali ochotnicy do pilnowania a całe mnóstwo prac zostało na piątek.

Nasze zdziwienie było ogromne kiedy następnego dnia prawie od rana zaczęli przybywać nasi goście i na wcześniej wyznaczonym miejscu ustawiać swoje namioty, maszty, anteny. Widać, że odpoczynek na łonie natury to dla krótkofalowca ważna sprawa - trzy dni odpoczynku to nie dwa. Stanowisko radiowe i sekretariat to oczywiście najwyżej położone miejsce, a wyposażyliśmy je w cztery transceivery, anteny KF i UKF, a sprzęt na mikrofałe dostarczył nasz przyjaciel Heniek SP6GWN. Od chwili rozwieszenia anten w eterze było słychać SP0KED i tak do wieczora w niedzielę.

Jako jedni z pierwszych na liście uczestników zostali zapisani SP2JMR i SP2-DDX (ciekawe o której wyjechali z Bydgoszczy bo u nas byli rano) dalej lista zapelniała się w tempie iście kosmicznym i liczba 150 ludzi nie była wcale pełną bo nie zapisanych było całe mnóstwo. Nasi prelegenci w osobach : Tomek SP5CCC o nieznannej jeszcze historii krótkofalarstwa , Marcin SP5JNW o psujących się od ziemi antenach ,Wojtek SP7HKK o Dx-ach , Zenek SP3JBI i Heniek SP6GWN o mikrofalach, Małgosia SQ9MCK o radiowej turystyce górskiej i Arek SQ6XL w przystępny sposób o APRS zapelnili czas ciekawymi wystąpieniami aż do godzin wieczornych, a to że były interesujące to pewne bo namiot był pełny mimo upału jaki tego dnia panował. Pokazy sprzętu, przemiennik 70 cm na słońce, ciekawe łączności, transmisja ATV, APRS to tylko część tego co można było zobaczyć i usłyszeć na Łosiu 2008. Czy było warto niech oceniają sami uczestnicy. Do niedzielnego popołudnia docierali na górkę nowi ludzie, najczęściej samochodami ale i rowerami a jeden z kolegów na własnych nogach meldując na przemienniku gdzie się znajduje. Gościliśmy wszystkich czym chata bogata i ile dusza zapagnie. Była grochówka z wkładką, kiełbasa na ognisko i piwo, nie było tym razem burzy, a atmosfera w czasie pogody i w pełnym słońcu przypominała typowy piknik. Wszystkim którzy nam pomagali bardzo serdecznie dziękujemy, bez Waszego udziału było by o wiele skromniej, uczestników prosimy o ocenę na naszych stronach klubowych a wszystkich razem w jeszcze szerszym gronie.

ZAPRASZAMY ZA ROK.

73!

Organizatorzy: SP7FUZ, SP7NJR, SP7FDV, SP7TOT, SP7IVO, SP7VVK, SQ7-CGN, SQ7JZS, SQ6IUF, SQ9CWO, SQ6IUA, SP9LJE, SQ6IUS, SP6MQO, SP9-UO, SP6-8522, SP6-11011 oraz Mariusz Bator i Mateusz Klecha.

P.s. Specjalne podziękowania dla Piotra SP2JMR i TADEUSZA SP9HQJ, który z racji wykonywanych obowiązków na rzecz Polskiego Związku Krótkofalowców nie mógł przybyć, ale nie zapomniał o nas, przysyłając godnego reprezentanta, kolegę SP9GFI.

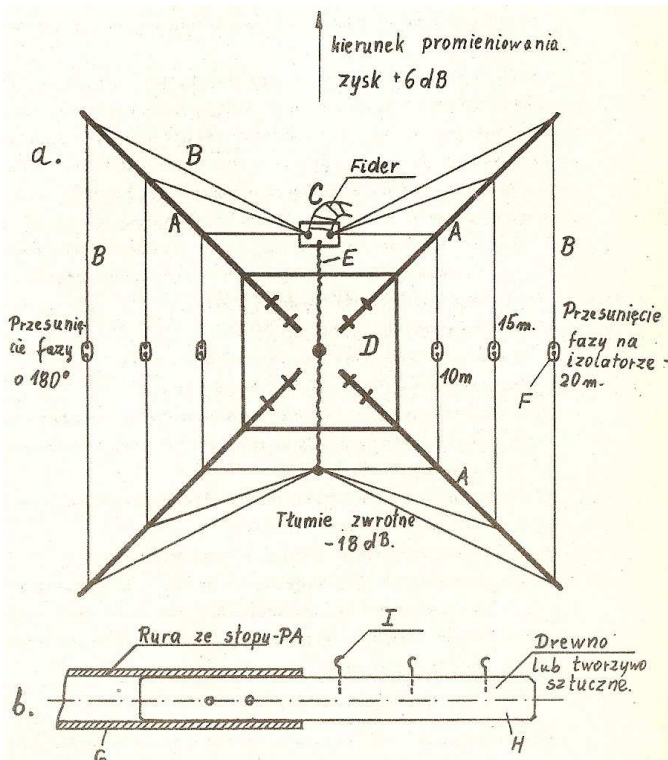
Tekst zaczerpnięto z SP9KDA

Antena typu X-Beam

Podczas jednego ze spotkań w siedzibie naszego Oddziału, ktoś z nas poruszył temat związany z budową anteny typu X-Beam. Pamiętam, że swego czasu australijski krótkofalowiec VK3ABQ przysłał jej opis na adres PZK i została ona opublikowana w Biuletynie PZK. Z podobnym opisem zetknąłem się w piśmie krótkofalowców brytyjskich RadCom. Nic zatem nie stało na przeszkodzie, aby zairżyć do prywatnego „archiwum” i poszukać jej opisu.

Z odszukanych materiałów wynika, że jest to antena przeznaczona dla wyższych pasm (od 14 MHz w górę).

Antena składa się dwóch dipoli półfalowych, dostrojonych do rezonansu na każdym paśmie. Jeden z nich zasilany jest napięciowo z odpowiednim przesunięciem fazowym, w celu uzyskania efektu promieniowania kierunkowego. Drugi dipol pełni wówczas funkcję reflektora. Antenę mocuje się w płaszczyźnie poziomej na wysokości nie mniejszej niż 1,5 m nad ziemią (dachem). Konstrukcję anteny przedstawia rysunek poniżej.



Poszczególne litery oznaczają:

- A - element wsporczy, wykonany z rury aluminiowej oraz pręta drewnianego lub z tworzywa sztucznego. Ogólna długość każdego wspornika wynosi ok. 3,66 m.
- B - lekka linka antenowa,
- C - miejsce dołączenia fidera o impedancji 52 om,
- D - podstawowa płyta wsporcza o wymiarach 50x50 cm.
- E - sznurek nylonowy lub żyłka wędkarska - przy montażu i ściąganiu - tów należy uważać, aby nie zniekształcić anteny na pasmo 10 m,
- F - izolatory o małej wadze, można także stosować elementy izolacyjne z tworzywa sztucznego,
- G - rura aluminiowa o średnicy 20 mm i długości 1,5 m,
- H - drewniane lub plastikowe pręty o średnicy, która pozwalałaby na wsuwanie ich na głębokość 1/3 w rury aluminiowe,
- I - uchwyty plastikowe do podtrzymywania linek antenowych dla poszczególnych pasm.

Uwagi konstrukcyjne

Rury aluminiowe, które leżą na podstawowej płycie wsporczej należy mocować uchwytnymi metalowymi w kształcie litery „U”. Rury te nie mogą w żadnym przypadku stykać się końcami!

Długość linki antenowej oblicza się ze wzoru: $248: f(\text{MHz}) \times 4$ (stopy)

Długość stopy należy przyjąć 0,305 metra.

Linka antenowa jest rozpięta luźno na uchwytach plastikowych. Wstępnie rozpiętą linkę stroi się za pomocą linki, zasilanego w.cz. z GDO. Rezonanse poszczególnych kolejnych pętli powinny leżeć w środku pasma. Strojenie przeprowadza się poprzez przycinanie linki antenowej przy miejscu dołączenia fidera. Po dostrojeniu należy wyregulować naciąg linek bez zbytniego ich napinania.

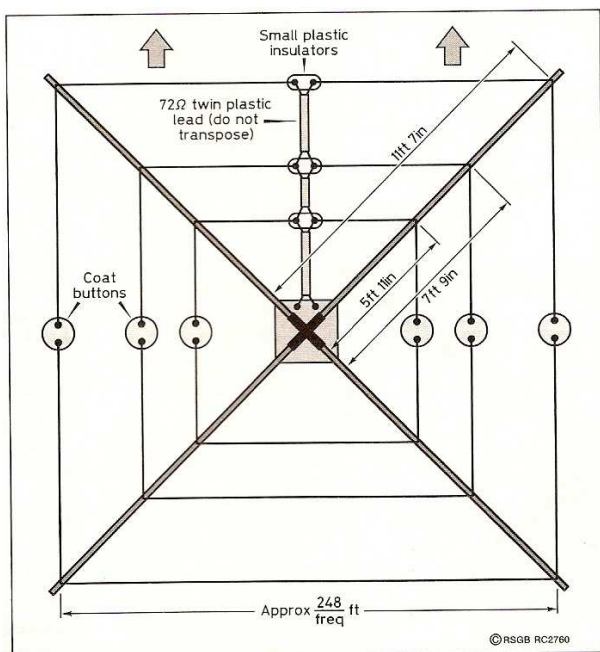
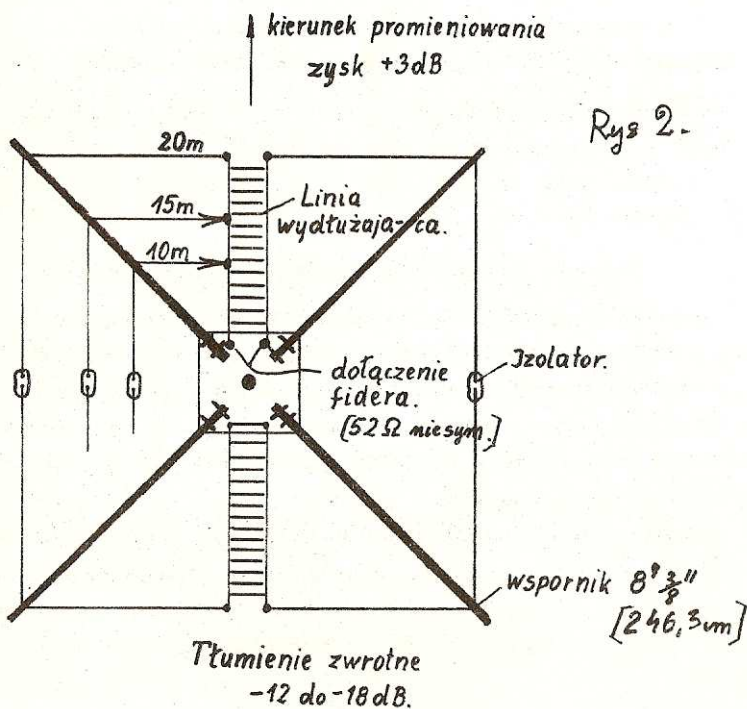
Wszystkie elementy wsporcze i konstrukcyjne powinny być zabezpieczone przed wpływem warunków atmosferycznych.

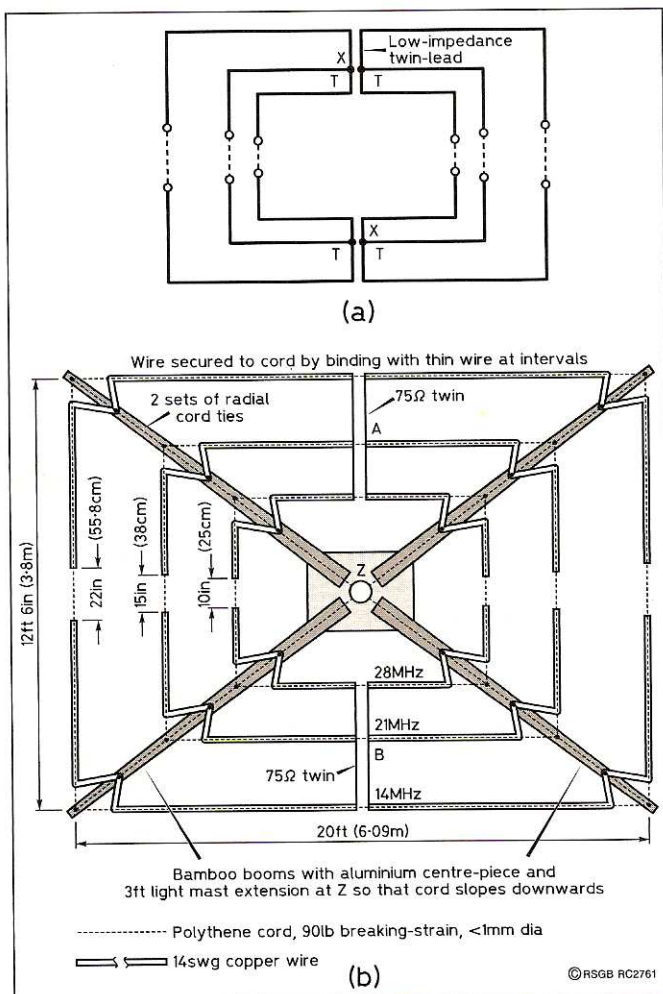
Na kolejnym rysunku pokazana jest antena wykonana na tej samej zasadzie, ale o zminiaturyzowanych wymiarach - Mini X-Beam. Antena ta wykonana jest z dodatkową linią symetryczną, wydłużającą. Wyniki pomiaru zysku uzyskuje się lepsze niż z dodatkowymi indukcyjnościami wydłużającymi, maleje jednak szerokość pasma w porównaniu z dipolem. Parametry kierunkowości pozostają zasadniczo bez zmian. Promienie, na których rozpinana jest linka antenowa mają dla poszczególnych pasm wymiary: 40 m - 16' (4,88 m), 20 m - 8' (2,44 m), 15 m - 6' (1,83 m), 10 m - 4' (1,22 m).

Jeżeli stosuje się pętlę na pasmo 40 m, należy linię otwartą zastosować z odległością między przewodami 6,5 do 10 cm. Linie wydłużające dla pozostałych pasm mają odległość między przewodami 5 cm.

Konstrukcję anteny należy rozpocząć od pasma najkrótszego i pętlę z linki antenowej dolutować do przewodów linii. Strojenie odbywa się analogicznie jak w przypadku poprzedniego wariantu anteny. Ułożenie linii wydłużającej na płycie wsporczej nie jest krytyczne. Wszystkie elementy anteny należy zabezpieczyć przed wpływami atmosferycznymi.

Ten „przepis na antenę” znalazłem w Biuletynie PZK Nr 10 z 1976 roku. Podobny opis tej samej anteny, chociaż o nieco innych rozwiązaniach konstrukcyjnych, znalazłem w piśmie RadCom nr 10 z 2000 roku.





Dwa ostatnie zamieszczone rysunki proszę traktować jako pomocnicze przy konstruowaniu przedstawionej anteny.

Jeżeli ktoś z Was jest zainteresowany wykonaniem tej anteny, to jestem w stanie dostarczyć kopię obu tych artykułów, w których znajdują się opisy wyżej przedstawionej anteny.

Z opisu anteny wynika, że jest ona stosunkowo prosta w budowie i może być umieszczona na maszcie obracającym stosunkowo łatwo dostępnym obrotem telewizyjnym np. rozprowadzanym przez Conrada.

Życzę udanej konstrukcji.

Jurek SP7CBG

NOWY DYPLOM

W dniu 14 października 2008 r podczas posiedzenia Zarządu Łódzkiego Oddziału Terenowego PZK, zapadła decyzja o wydaniu dyplomu, który ma na celu uaktywnienie stacji okręgu łódzkiego (i nie tylko) w pracy na paśmie dwumetrowym. Zaakceptowano jednocześnie regulamin tego dyplomu.

Regulamin dyplomu „Zima na dwóch metrach”

1. Wydawcą dyplomu jest Łódzki Oddział Terenowy PZK.
2. Celem dyplomu jest aktywizacja pracy w paśmie dwóch metrów.
3. Czas trwania akcji dyplomowej - okres kalendarzowej zimy 2008/2009. Rozpoczęcie pracy 21 grudnia 2008 o godzinie 13:04, zakończenie pracy 20 marca 2009 o godzinie 12:44 czasu lokalnego.
4. Punktacja:
 - za QSO z każdym małym kwadratem (np. RR, RS itp.) - 1 pkt.
 - za QSO ze stacją klubową z Oddziału Łódzkiego - 2 punkty
 - stacja w konkursie powinna zdobyć minimum 25 pkt.
 - nasłuchowcy mogą uzyskać dyplom na zasadach jak dla nadawców - powinni zdobyć minimum 25 pkt.
5. Dozwolone emisje: CW, SSB, FM - zgodnie z obowiązującym bandplanem.
6. QSO przez przemienniki nie będą zaliczane.
7. Zgłoszenia elektroniczne na adres sp7pgk@pgk.net.pl
8. Wyciąg z logu w formacie Cabrillo.
9. Potwierdzenia łączności w formie kart nie są wymagane.
10. Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 30 kwietnia 2009 r.
11. Ostateczny termin rozesłania dyplomów przez organizatorów upływa dnia 30 czerwca 2009 r.
12. Koszt dyplomu: dla członków PZK - dwa znaczki na list zwykły, dla krótkofalowców niezrzeszonych - 10 zł.
13. Dla uczestników, którzy uzyskali największą ilość punktów organizatorzy przewidują nagrody-niespodzianki.

Organizatorzy

Uważamy, że warto „pobawić się” w krótkofalarstwo podczas długich, zimowych wieczorów. Przy okazji, stosunkowo niewielkim nakładem sił można zdobyć ciekawy dyplom, a jak się już „rozkrecimy”, to być może najdzie nas ochota na inne dyplomy. Być może na dyplom „Województwo Łódzkie”, o którego wydanie zabiegamy u Marszałka Województwa Łódzkiego.

Wspomnień czar ...

W dzisiejszym numerze przypominamy tekst z Biuletynu PZK Nr 1-2/70.

Klubowe zebranie było w „pełnym biegu”. Jeden przez drugiego głos zabierali om's poruszając jedynie „najważniejsze sprawy”. Przewodniczący z trudem panował nad sytuacją umiejętnie włączając się do tej żywiołowej dyskusji i próbując temperować co bardziej zaperzonych dyskutantów.

...”Bo Koledzy, jestem zdania, że my jako wybitnie uzdolnieni krótkofalowcy moglibyśmy dać z siebie więcej, moglibyśmy pokazać na co nas naprawdę stać. Potężny rozwój łączności satelitarnej, a zwłaszcza prawie że regularne wystrzeliwane na orbitę okołozemską satelity amatorskie typu „OSCAR” powinny nas mobilizować do szerokiej akcji budowania parabolicznych anten UKF-owych regulowanych w elewacji i azymucie i przeznaczonych specjalnie do kosmicznych QSO. Rurki aluminiowe można już dziś kupić, blachę też, a wszystko co nam do tego potrzeba to dobre chęci, zapał trochę sprytu i robi się piękną akcję!...

...Ja zgadzam się z przedmówcą, ale mam nieco inną propozycję. Wiadziałbym raczej nasz udział w wystrzeleniu na księżyc retransmisyjnej stacji amatorskiej. Tranzystory można na bublach kupić, o baterie atomowe poprosilibyśmy naukowców. Pozostaje jedynie problem rakiety, ale to mogliby nam załatwić modelarze, zwłaszcza ci co robią modele rakiet. Zrobią po prostu trochę większą raketę, dorobi się jej zdalne sterowanie (z licencją nie będzie kłopotu) no i będziemy odpalać, gdy tylko księżyc wzejdzie w pełni.....

...Obawiam się mimo wszystko pewnych trudności i projekt z księżycową stacją retransmisyjną uważam za zbyt ryzykowny. Osobiście proponowałbym taką stację po prostu wprowadzić na stacjonarną orbitę, tak, aby nasz oryginalny, amatorski satelita pozostawał nieruchomo dokładnie nad środkiem Warszawy. Umożliwiłoby to licznym rzeszom naszych om's nawiązywania QSO na znaczne QRB, a tym samym zwiększyłoby atrakcyjność pasma ukaefowego, na którym tak słabą aktywność ostatnio w naszym okręgu obserwujemy.....

Zapanowała cisza, propozycja widać była rozważana w dużym skupieniu. Wtem cichy głos gdzieś ze środka sali nieśmiałym tonem powiedział: - Koledzy, a może byśmy tak przedtem zanim przystąpimy do realizacji tych pięknych projektów doprowadzili do porządku naszą klubową stację, dorobili konwertery na UKF i wyszli w eter na „dwójce”? Bo jak wystrzelimy własnego sputnika, to i tak nie będziemy mieli czym robić przez niego QSO....

I wtedy dopiero zaczęła się na zebraniu klubowym burza, że hej!

Cheerio de SP5LP

Od Redakcji

Wszystkim wiadomo, że z takimi problemami mogli spotkać się krótkofalowcy prawie czterdzieści lat temu. Teraz takimi problemami współcześni krótkofalowcy już sobie głowy nie zawracają. Wystarczy przecież włączyć „ukaefkę” i już słysząc na wszystkich kanałach wzajemne przekrzykiwanie się Kolegów om'sów prowadzących interesujące rozmowy. Pasma okupowane jest praktycznie przez okrągłą dobę.Tylko skąd w eterze prawie ciągle ta błoga cisza?..

Znany jest Redakcji „Krótkofalowca” niejeden Klub ze znanym znakiem wywoławczym, który jest świetnie wyposażony w sprzęt służący do prowadzenia łączności amatorskiej na wszystkich praktycznie pasmach. I tylko jedno pytanie rzuca się na usta, jak w tej piosence sprzął lat „gdzie ci mężczyźni”, czy bardziej już w realistycznie - „gdzie ci operatorzy” ?



Konewka 2008 - powyżej, podczas pracy na radiostacji SP7PGK/7 - Roman SP7DRF;
poniżej - wystawa demobilowego sprzętu łączności radiowej.

